

MAŁGORZATA BIEGAŃSKA-HENDRYK

SZCZĘŚLIWE KOCIŃSTWO



JAK ZADBAĆ O KOTA
W PIERWSZYM ROKU ŻYCIA

sensus

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Redaktor prowadzący: Justyna Wydra

Projekt składu i skład: Adrian Partyka

Grafiki wewnętrzz książki oraz grafika na okładce: @zwierzofochyofficial

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 230 98 63

e-mail: sensus@sensus.pl

WWW: <https://sensus.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres:

<https://sensus.pl/user/opinie/pierok>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

ISBN: 978-83-8322-352-0

Copyright © Helion S.A. 2024

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

Spis treści

1. Wstęp — Nowy mieszkaniec domu | 10

Dlaczego kot? | 14

Dlaczego kociak? | 17

Czy jesteś na to gotowy? | 19

2. Kocia ciąża i poród | 22

Kotki w naturze i kotki w hodowli | 24

Ruja i ciąża | 26

Poród fizjologiczny | 30

Powikłania okołoporodowe
i problemy medyczne | 32

Co dalej z kotką po ciąży? | 35

3. Pierwszy kwartał kociego życia | 38

Etapy rozwoju kociaka | 39

Kilka słów o zębach i dojrzewaniu | 46

Wpływ rodziców na rozwój malucha | 47

4. Socjalizacja i poznawanie świata | 52

Socjalizacja i jej podziały | 53

Rozwój przez naukę,
nauka przez obserwację | 56

Czego maluchy uczą się od matki? | 60

Czy koty mają różne osobowości? | 63

Złota dwunastka i wpływ środowiska | 67

Rola zabawy w rozwoju kociaka | 69

Wczesna stymulacja neurologiczna | 75



Kontakty społeczne
z innymi kotami i ludźmi | 76
Czy zawsze się udaje? | 78



5. Jak wybrać kociaka? | 80

Pochodzenie kociaka | 81
Rasowy czy nie? | 84
Jak wybrać hodowlę? | 86
Kociak ze schroniska
czy z domu tymczasowego? | 91
Jeden czy dwa? Adopcje „w dwupaku” | 94
Procedury adopcyjne | 95
Kiedy kociak może zmienić dom? | 101

6. Nowy członek rodziny | 104

Przygotowanie przestrzeni i lista zagrożeń | 105
Zabezpieczenie okien i balkonu | 110
Kocia „wyprawka” na start | 112
Aklimatyzacja w nowym domu | 117
Bezpieczny proces „dokocenia” | 121
Częste błędy wychowawcze,
czyli czego unikać | 128
Pozakuwetowa uryncja,
czyli najczęstszy problem kociaków | 134

7. Dieta i jej wpływ na rozwój malucha | 140

Kocie potrzeby żywieniowe | 142
Pierwsze tygodnie i dieta mleczna | 144
Odsadzenie dietetyczne
i początki stałej diety | 146
Kontrola przyrostów i sposoby karmienia | 149
Co włożyć do kocięj miski? | 152
Surowe mięso i dieta BARF | 155
Kastracja a żywienie | 158
Co dalej? | 161



8. Odchowywanie osieroconych maluchów | 164

- Ocena szans i przeżywalność | 165
- Skąd się biorą kocie sierotki? | 167
- Odchowywanie kociego oseska | 170
- Jak karmić kociego noworodka? | 171
- Wydalanie u kociego noworodka | 173
- Nauka korzystania z kuwety | 175
- Kocia mamka i rodzic zastępczy | 176
- Kocięce „podrygiwania” | 179
- Choroba sieroca | 179

9. Właściwa opieka weterynaryjna | 182

- Co zrobić, by kociak nie bał się lekarza? | 183
- Pierwsze badania malucha | 185
- Zwalczanie pasożytów
wewnętrznych i zewnętrznych | 188
- Szczepić czy nie szczepić? | 192
- Choroby wieku kocięcego | 197

10. Kastracja — kluczowa kwestia w kocim świecie | 204

- Kastracja czy sterylizacja? | 205
- Zdrowotne konsekwencje braku kastracji | 208
- Kiedy najlepiej kastrować? | 211
- Opieka przed zabiegiem kastracji i po nim | 214
- Zmiany behawioralne
u kotów niekastrowanych | 218
- Kastracja nie jest okaleczeniem! | 220

11. Nowości w kocim świecie | 222

- Zabiegi pielęgnacyjne | 223
- Podróże małe i duże | 229
- Transporter i jego cechy | 230
- Inne akcesoria do podróży | 232
- Wyjazd do innego kraju | 234
- Spacerowanie malucha | 236



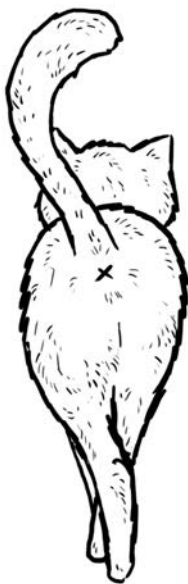
12. Wkraczanie w dorosłość | 242

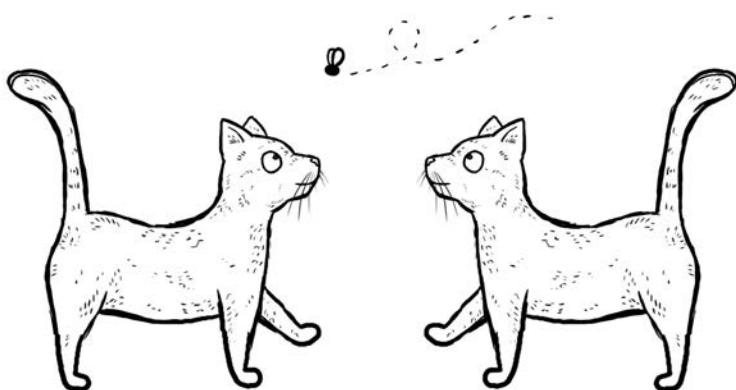
Co daje kotu szczęśliwe kociństwo? | 243

Etapy kociego dorastania | 245

Co będzie dalej z Twoim kociakiem? | 247

Przypisy | 251



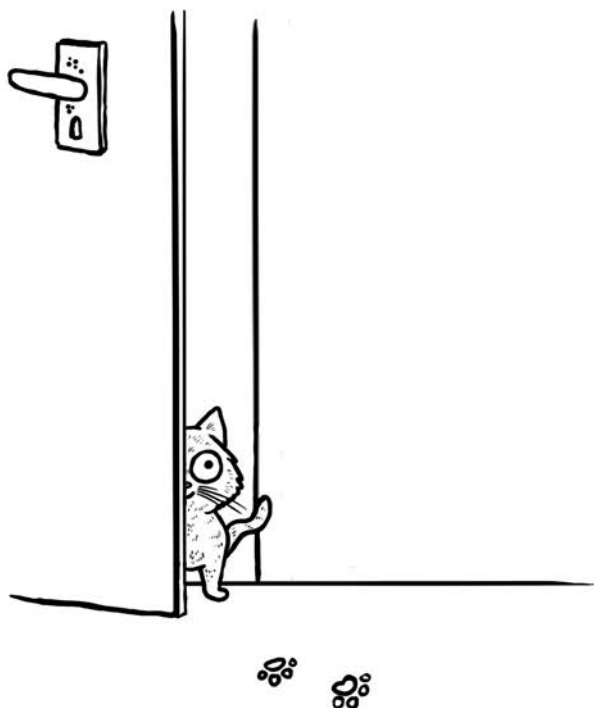


Książkę tę dedykuję moim kotom:

Stefanowi i Buni.

Gdyby nie ten duet, moja wiedza o opiece
nad kociętami byłaby o wiele uboższa

1. WSTĘP - NOWY MIESZKANIEC DOMU





WITAM CIĘ SERDECZNIE NA PIERWSZEJ STRONIE PORADNIKA poświęconego opiece nad kociakiem. Jeśli masz w rękach tę książkę, to znaczy, że starasz się być świadomym i odpowiedzialnym opiekunem wspaniałego i niezwykłego zwierzęcia. Bardzo mnie to cieszy! Skoro więc czeka nas wspólna podróż przez koci świat, pozwól, że się przedstawię i powiem kilka słów o sobie.

Nazywam się Małgorzata Biegańska-Hendryk i dzielę swój dom z kotami od ponad 20 lat. Z tego okresu przez ponad 10 pracuję z nimi zawodowo. Przez 7 lat byłam wolontariuszką kociej fundacji, prowadzącą dom tymczasowy dla potrzebujących zwierząt. Ze względu na problemy behawioralne i niskie kompetencje społeczne mojego najstarszego rezydenta, Stefana, początkowo mogłam się opiekować tylko małutkimi kociakami. Po prostu tylko takich kotów Stefan nie chciał od razu zamordować. Stąd też pierwsze lata mojej pomocy kotom koncentrowały się właśnie na ratowaniu kocich dzieci, kierowanych następnie do adopcji, a przynajmniej taki był zazwyczaj plan. Odstępstwem od niego okazała się Bunia — małeńka kocieczka, która trafiła do mnie z poważnym urazem oka, będącym komplikacją po tzw. kocim katarze. Ona również, po wyleczeniu, miała trafić do nowego domu, tak się jednak nie stało. Dlaczego? Bo Stefan zdecydował, że Bunia to jego kot, a ona z kolei pokochała starszego od siebie kocura całym buniowym serduszkim. Ich miłość trwa już 14 lat i mam nadzieję, że potrwa jeszcze drugie tyle.

Spośród ponad 250 kotów, które przeszły przez mój dom tymczasowy, ponad 150 stanowiły kocięta. Były to zwierzaki w różnym wieku, stanie zdrowia i kondycji psychicznej, pochodzące z różnych miejsc i trafiające pod moje skrzydła z różnym bagażem doświadczeń. W opiece nad nimi pomagali mi nie tylko lekarze weterynarii czy ludzie domownicy, ale przede wszystkim moje koty, które okazały się wspaniałymi „wychowawcami” kolejnych kocich pokoleń. Bunia rozpieszczała, a Stefan strofował i stawiał granice, gdy były one potrzebne. Dzięki temu spośród wszystkich adopcji, które przeprowadziłam, tylko trzy razy zdarzyło się, że kociak do mnie wrócił — i w każdym z tych przypadków była to wina człowieka, a nie malucha.

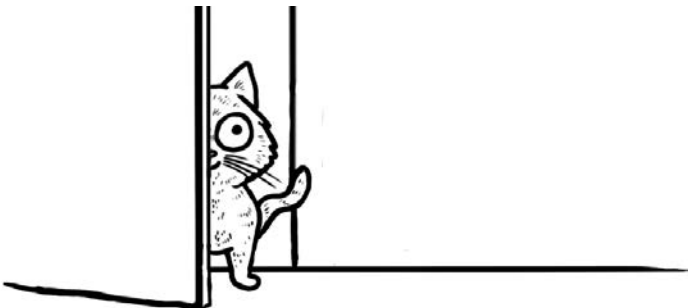
Przez tych kilka lat sprawowania pieczy nad kocimi dziećmi nauczyłam się paru istotnych kwestii:

1. Opieka nad kociakiem to praca na pełen etat — oczywiście jej intensywność jest różna w zależności od wieku i etapu rozwojowego malucha, ale nie zmienia to faktu, że trzeba mieć spore pokłady czasu i energii, by nadążyć za potrzebami kociego szkraba.
2. Nie ma dwóch takich samych kociąt — choć pewne zachowania są podobne, to jednak każdy malec rozwija się indywidualnie, co stawia przed opiekunem dodatkowe wyzwania.
3. Udział dorosłych kotów w opiece jest nieoceniony — niestety, wbrew temu, co się niektórym wydaje, nie jesteśmy w stanie sami nauczyć kociego dziecka wszystkiego, co jest mu w życiu potrzebne. Stąd też wsparcie starszego kota lub chociaż obecność dwóch kociaków zamiast jednego to zawsze pomoc dla ludzkiego opiekuna.

4. Kocięta są jednocześnie niesamowicie odporne i niezwykle kruche — ich zdrowie potrafi rozsypać się w przeciągu chwili jak domek z kart, z drugiej strony potrafią wyjść z niesamowitych opresji bez szwanku. To coś, co zawsze będzie mnie u tych małych stworzeń fascynować.

Dziś, z moją wiedzą i bagażem doświadczeń, z własnej woli nie zdecydowałabym się już na przyjęcie pod dach kociego malucha na stałe. Wiem, że to zadanie, które przerosłoby nie tylko mnie, ale też moje koty, ceniące sobie dość spokojne i poukładane życie. Malec dołączający do tego stada byłby jak petarda wrzucona do sypialni o 3:00 nad ranem. Podziwiam jednak każdego, kto decyduje się na ten krok, i w miarę możliwości staram się służyć radą i pomocą, by przejść przez okres kociego dorostania obronną ręką i łapą. Zapraszam Cię więc w podróż po kociakowym świecie, w trakcie której spróbuję Ci pokazać, co zrobić, by na końcu kot był syty i firanki całe :)

WAŻNE! Jeśli zdecydujesz się przeczytać poradnik w całości, może się okazać, że na niektóre informacje natkniesz się w kilku miejscach. To celowe — książkę pisałam bowiem tak, by każdy rozdział z osobna stanowił zamkniętą całość, poświęconą konkretnemu tematowi. Może niektórych Czytelników interesować będzie na przykład tylko żywienie? Ja polecam z całego serca za poznanie się ze wszystkimi informacjami.



Dlaczego kot?

W zasadzie od tego pytania należy zacząć. Dlaczego chcesz się zdecydować na przyjęcie kota pod swój dach? Odpowiedzi mogą być różne: od tych o kocim magicznym usposobieniu i charakterze, przez historie kociej niezależności i samodzielności, aż po tak pragmatyczną odpowiedź, że kota, w odróżnieniu od psa, nie trzeba wyprowadzać na spacer. I choć każdy z tych powodów może zostać logicznie uzasadniony, to jednak wydaje mi się, że w opiece nad kotem chodzi o coś więcej.

Wiele osób ma niestety błędne przekonanie, że koty to zwierzęta „chadzające własnymi drogami”, czyli... niezainteresowane bliskim kontaktem z człowiekiem. Ot, trochę takie żywe figurki, które pośpią na kanapie, przejdą się po mieszkaniu, a w porze karmienia zameldują pod lodówką. Owszem, czasem przyjdą pomruczeć lub pobiegną za rzuconą im zabawką, ale generalnie pozostają we własnym świecie. Otóż nic bardziej mylnego!

Koty, z którymi żyjemy pod jednym dachem, to zwierzęta udomowione. Termin ten oznacza, że przez lata — w efekcie mniej lub bardziej świadomej selekcji — rozmnażały się przede wszystkim te z nich, które w swoim funkcjonowaniu stawiały na bliski kontakt z ludźmi. I choć w przypadku kotów nie pojawiła się tu tak silna ingerencja ze strony człowieka, jak miało to miejsce wobec psów, spośród których osobniki agresywne czy nieprzyjazne były po prostu fizycznie eliminowane, to jednak właśnie te zwierzęta, które trzymały się blisko ludzi, wygrały w biologicznym pojedynku o przetrwanie.

Nie chcę tutaj wchodzić w zawiłe elementy związane z przebiegiem samego procesu udomowienia (choć oczywiście istnieje wiele interesujących badań naukowych pozwalających zgłębić

to zagadnienie)¹. Przedstawię Ci jednak kilka kwestii istotnych dla zrozumienia kota jako takiego, a co za tym idzie — również kociego malucha, który ma zamieszkać pod Twoim dachem. A więc:

- Choć o kotach mówi się, że „udomowiły się same”, wybierając jeszcze w starożytności bliskość ludzkich siedzib ze względu na powiazaną z tym dostępność pożywienia (ludzie gromadzili zboże, które przyciągało gryzonie, gwarantując tym samym stale dostępną stołówkę), to jednak nie jest to jedyny aspekt tego procesu.
- Koty, które wybrały sąsiedztwo ludzi, cieszyły się nie tylko pełnymi brzuchami, ale też zyskiwały ochronę — tam, gdzie były ludzkie osady, siłą rzeczy było mniej drapieżników, a więc szansa na przeżycie rosła.
- Obfitość pokarmu oraz zmniejszona ilość zagrożeń powodowała, że koty nie tylko żyły lepiej, ale i dłużej, a to pozwalało im na skuteczniejsze rozmnażanie się. Natomiast kocięta, które dorastały blisko ludzkich siedzib, mniej bały się ludzi niż ich przodkowie, zwłaszcza że koty przez długi czas nie były przez ludzi zwalczane (ten niechlubny okres rozpoczął się dopiero pod koniec średniowiecza i w części obszarów europejskich trwał niestety aż do XIX wieku jako element lokalnych tradycji)*.

* Mowa tutaj o zwyczaju zapoczątkowanym przez mieszkańców miasta Ypres, leżącego współcześnie w Belgii, którzy jeszcze w średniowieczu raz w roku organizowali uroczystość polegającą na zrzucaniu pojmanych wcześniej kotów z dzwonnicy na rynkowy bruk. Ten rytuał bezsensownego mordu prawdopodobnie był powiazany z chęcią ochrony przed diabelskimi mocami, z którymi niestety kot przez wieki był kojarzony w kulturze europejskiej. Inna teoria mówi o tym, że zabijano zwierzęta, które nie były już potrzebne po tym, jak wiosną handlarze sprzedawali wyprodukowane bele wehnianych materiałów,

Powyższe fakty prowadzą do jednego wspólnego wniosku: współczesne koty, będące zwierzętami udomowionymi i przystosowanymi do życia w bliskiej relacji z człowiekiem, potrzebują nas nie tylko jako otwieraczy do puszek i czyścicieli kuwety. Jesteśmy dla nich ważni w rozumieniu społecznym. Kot domowy nie jest samowystarczalną jednostką, która zadba o realizację własnych potrzeb bez naszego udziału. Dobrze zsocjalizowany i otwarty społecznie zwierzak potrzebuje naszej bliskości, obecności, uwagi, kontaktu i interakcji. Oczywiście, że jest to inna specyfika relacji niż na przykład w przypadku psa, ale właśnie słowo „RELACJA” jest tutaj kluczowe.



JEŚLI WIĘC w czyimś mniemaniu największą zaletą kota jest to, że można go zostawić samego na weekend lub że nie trzeba się spieszyć z powrotem z pracy, zakupów czy klubu, bo przecież zwierzak świetnie poradzi sobie sam w domu, to jest to nie tylko założenie błędne, ale wręcz krzywdzące. Nawet te koty, które nie przepadają za dotykiem, noszeniem na rękach czy wspólnym spaniem w łóżku z opiekunem, to nadal czujące i wymagające istoty. Ich rozwój psychiczny i świadomość porównywane są często do poziomu dwuletniego dziecka. Czy można zostawiać dwulatka bez opieki, by „zajął się sobą”? Oczywiście, że nie! Dlaczego więc zakłada się, że można tak traktować koty? Nie wiem...

Jednocześnie pragnę Cię ostrzec! Koty są wymagające, wybredne i uparte. Potrafią się obrażać, panikować, wykazywać przedziwne i czasami na pierwszy rzut oka niezrozumiałe reakcje, ukrywać dolegliwości i chorować w najmniej odpowiednim

a koty, które nie musiały już polować na myszy, były zgładzane po tym, jak traciły „pracę”. Ostatni raz tego bestialskiego czynu dokonano w 1817 roku. Z kolei począwszy od 1955 roku, w mieście regularnie co trzy lata odbywa się festiwal poświęcony kotom, którego główną atrakcją jest „Kocia parada”, przyciągająca turystów z całego świata.

momencie. Nie bez kozery są nazywane neurotykami, a ich zachowania są porównywane do reakcji osób w spektrum autyzmu (choć oczywiście koty autyzmu nie mają — jedynie czasem zachowują się podobnie). Potrafią być zarówno bardzo oszczędne, jak i bardzo wylewne w swoich emocjach. Bywa, że stają się „żywymi rzepami”, których nie sposób od siebie odczepić, ale zdarza się też, że o ich sympatię czy choćby akceptację zabiega się latami.

Czy po tym opisie masz wrażenie, że próbuję Cię zniechęcić do opieki nad kotem? Jeśli tak, to słusznie. Bo to nie przelewki. To odpowiedzialność brana za zwierzę, które może spokojnie spędzić z Tobą dwie dekady. Znam ludzi, których małżeństwa trwały krócej niż życie ich kotów! Dlatego zależy mi, żeby Twoja odpowiedź na pytanie „Dlaczego kot?” była dobrze przemyślana i szczerą. Pamiętaj bowiem, że — zgodnie z najsłynniejszą maksymą zaczerpniętą z *Małego księcia* — jesteś odpowiedzialny za to, co oswoiłeś².

Dlaczego kociak?

Skoro już wiesz, że opieka nad kotem to poważna sprawa, to teraz zadaj sobie drugie pytanie: „Dlaczego w Twoim domu ma zamieszkać akurat kociak?”. Oczywiście jest tu kilka kwestii niebudzących wątpliwości: małe kocięta są urocze, zabawne, budzą w nas ciepłe emocje oraz swoją nieporadnością powodują, że chcemy otoczyć je jak najlepszą opieką. Czy wiesz, jaki mechanizm za to odpowiada? Jest to zasługa neotenu.

Neotenu to zestaw cech charakterystycznych dla młodych osobników, które po pierwsze, nie zanikają do końca w wieku dorosłym, a po drugie, przypominają nam wyglądem ludzkie

dzieci. Co się do nich zalicza? Między innymi duża (czasem wręcz nieproporcjonalnie względem reszty ciała) głowa, osadzone dość blisko siebie duże oczy, usytuowane z przodu czaszki, rozwinięte umiejętności mimiczne, wydawanie wysokich dźwięków przypominających kwilenie ludzkiego noworodka lub płacz dziecka. Zwierzęta, które prezentują te cechy, po prostu kochamy bardziej. A kocięta bez wątpienia są tego doskonałym przykładem.

W tym momencie, dla równowagi, znów przyda Ci się kubał zimnej wody. Kocięta to wulkany energii. Ich rytm dobowy jest jeszcze nieregulowany, cykle snu są krótkie, a poziom aktywności kosmiczny. Kociak może się zdrzemnąć na kilkanaście minut, a potem szaleć godzinę. Jest ciekawski, wszędobylski i, zwłaszcza na początku, nieustraszony. Lęk pojawia się dopiero z czasem, na dalszym etapie dorastania. Dlatego koci malec stale ściąga na siebie niebezpieczeństwa, których nie jest świadomy. Za to Ty musisz mieć oczy dookoła głowy.

Kocie poznawanie świata wiąże się z tym, że wszystkiego należy spróbować: czy kabel z ładowarki do telefonu jest jadalny? Czy da się zawinać na zasłonie? Co się stanie, gdy wskoczy się do lodówki? Albo do kubła na śmieci, z którego tak ciekawie pachnie? Czy sznurowadła można urwać? A może zjeść całego buta? Albo przynajmniej podrapać? Jak daleko da się skoczyć z szafy? Jak szybko można wskoczyć na szafę? Czy kanapka na stole jest tak samo pyszna, jak ładnie pachnie? I tak dalej, i tak dalej... Kocie dziecko, jeśli nie śpi, to rozrabia. Jeśli w domu pada cisza, a Ty nie wiesz, gdzie jest Twój zwierzak, to jest to bardzo niepokojąca prognoza. Bo zwykle oznacza, że albo gdzieś utknął, albo robi coś głupiego. A Tobie nie pozostaje nic innego, jak wstać i wyruszyć na poszukiwania, by ustalić, co się dzieje.

KOCIĘTA WYMAGAJĄ nie tylko uwagi, ale też pracy behawioralnej. Trzeba bardzo uważać, co się im pokazuje, czego uczy, na co pozwala. Bo niestety większość z nich ma tę fantastyczną umiejętność, by uczyć się migiem elementów niepożądanych przy jednoczesnym upartym ignorowaniu tego, co chciałbyś, by zapamiętały. Ot, taka dziecięca specjalność.



Ponadto biorąc pod opiekę malucha, musisz się też nastawić na trudy okresu dojrzewania: od wymiany zębów, przez kwestie kastracyjne (no, chyba że bierzesz kociaka z hodowli lub fundacji/schroniska, gdzie już ktoś o to zadbał), aż po przejście przez cały rozwój fizyczny. Kociństwo to też niestety dla wielu kotów czas chorób, które są w naturze mechanizmem selekcyjnym eliminującym osobniki słabsze. Bywa, że leczenie kociego malucha staje się bardzo wymagające, czasochłonne i kosztowne.

Tak, kocięta są urocze. Ale to niestety nie jest 100% obrazu i musisz mieć tego świadomość. Jeśli zatem pomimo powyższych ostrzeżeń zdecydujesz się na opiekę nad kocim dzieckiem, to prawdopodobnie prędzej czy później wspomnisz moje słowa: kocięta są wspaniałe, ale najwspanialsze są, kiedy śpią ;)

Czy jesteś na to gotowy?

Poniżej przygotowałam dla Ciebie kontrolną listę pytań, na które warto sobie szczerze odpowiedzieć przed podjęciem tej ostatecznej decyzji:

1. Czy jesteś gotowy na poświęcanie maluchowi minimum 1,5–2 godzin dziennie na zabawę, interakcję i pieśczoć?

2. Czy jesteś otwarty na wiedzę i poszukiwanie nowych informacji wraz z tym, jak Twój kociak będzie rósł i wykazywał coraz to nowsze potrzeby?
3. Czy stać Cię na wydawanie regularnie ok. 300–400 zł* miesięcznie na akcesoria, dobre jedzenie, żwirek i podstawowe procedury medyczne?
4. Czy masz bufor finansowy, na wypadek gdyby kociak poważnie zachorował i trzeba było nagle zapłacić większą kwotę za jego badania i leczenie?
5. Czy masz w domu miejsce do stworzenia kociakowego placu zabaw oraz właściwego rozlokowania niezbędnych kocich zasobów?
6. Czy jesteś w stanie pogodzić się ze stratami materialnymi typu: podrapane obicia mebli, pozaciągane pazurami ubrania, wykopane z donic rośliny, zrzucane notorycznie drobne przedmioty, okazjonalne załatwianie czynności fizjologicznych poza kuwetą (w początkowym etapie aklimatyzacji)?
7. Czy dopuszczasz sytuację, w której kociak nie pozwoli się wyprosić z łóżka i będzie spać razem z Tobą, realizując w ten sposób swoją potrzebę bliskości?
8. Czy zdajesz sobie sprawę z tego, że rosnący kociak potrafi zjeść nawet 2–3 razy więcej niż dorosły kot w tym samym czasie?
9. Czy godzisz się z tym, że pora aktywności kociego malucha jest inna niż Twoja, więc prawdopodobnie będzie Cię

* Jest to szacunkowy miesięczny koszt opieki nad 1 kociakiem, określony na podstawie cen rynkowych na początku 2023 roku.

budzić w nocy/nad ranem, a stan ten może potrwać nawet 1–2 lata?

10. Czy jeśli masz już w domu kota, to jest on społeczny, kontaktowy i chętny do intensywnych zabaw oraz czy dobrze znosi zmiany?

Jeśli odpowiedź na większość z tych pytań brzmi „TAK”, to wspaniale! Droga do kociakowego świata stoi przed Tobą otworem, a do tego masz prawdopodobnie żelazne nerwy i niewyczerpane pokłady cierpliwości. Oby starczyło Ci ich na cały ten czas...

Jeśli jednak w głębi serca czujesz, że łatwiej jest Ci odpowiedzieć „NIE” — zrób to. Nie decyduj się na coś, co może Cię przerosnąć. Nie rób niczego wbrew sobie (lub wbrew swojemu zwierzakowi, którego już masz, a Ty czujesz, że kociak nie byłby dla niego właściwym towarzyszem). Może lepiej pomyśleć na przykład o nieco starszym osobniku?

Lub w ogóle raz jeszcze przemyśleć kwestię brania kota pod opiekę? To musi być spokojna i racjonalna decyzja. Nie podejmuj jej pochopnie, pod wpływem emocji. Lepiej trzy razy się zatrzymać i upewnić, niż raz wejść bez zastanowienia pod pędzący pociąg.



PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —

- 
1. ZAREJESTRUJ SIĘ
 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion

CZEGO SIĘ MAŁY KOTEK NAUCZY, TO DUŻY KOT BĘDZIE UMIAŁ

Planujesz przynieść do domu małego kota? A może właśnie zamieszkało z Tobą słodkie kociątko? To świetnie — niewiele jest w życiu większych przyjemności niż obserwowanie rozbrykanego, szczęśliwego kociaka. Ale kocie dziecko, tak jak ludzkie, wymaga troski i uwagi, jeżeli ma rosnąć zdrowe i radosne. Warto zatem wyposażyć się w odpowiednią wiedzę, która pomoże i Tobie, i Twojemu pupilowi przeżyć ten okres zdrowo, radośnie i beztrudnie.

Oto kompleksowy poradnik poświęcony opiece nad małym kotem. Znajdziesz tu informacje dotyczące żywienia, zaleceń weterynaryjnych, organizacji przestrzeni, nauki i zabawy, a także wskazówki na przyszłość. Autorka książki dzieli się w niej swoim doświadczeniem, przedstawia wyniki badań naukowych i wyczerpująco tłumaczy, jak zająć się kocim maluchem. Bo życie z kociakiem to niezwykła przygoda — dobrze jednak zawnoczyć się do niej przygotować.

BY KOT BYŁ SYTY I FIRANKA CAŁA...



Pierwsza pomoc w kociej sprawie
www.kochamkociny.pl

Patroni medialni:

ANIMAL EXPERT
ZABURZENIA BEHAVIORALNE • PLANY TRENINGOWE • PROFESJONALNE ŻYWIENIE

CENTRUM SZKOLEŃ ANIMALIA
www.animaliaszkolenia.pl



KOŃT
FUNDACJA

trzy koły



Ilustracje:



OSOBOWOŚĆ **ODNOWA**

Księgarnia internetowa:
<http://sensus.pl>

sensus

Sprawdź najnowsze promocje:
• <http://sensus.pl/promocje>
Książki najchętniej czytane:
• <http://sensus.pl/bestsellery>
Zamów informacje o nowościach:
• <http://sensus.pl/nowosci>

ebook dostępny na:
ebookpoint

ISBN 978-83-8322-352-0



9 788383 223520

cena: 49,00 zł